

MAŁGORZATA KUNICKA

Uniwersytet Szczeciński

Normy moralne i wartości duchowe jako enklawy systemu społecznego. Dziecko w systemie aksjonormatywnym

Przedmiotem podjętej analizy teoretycznej jest zastosowanie pojęcia enklawy do opisu przestrzeni aksjologicznej oraz próba zdiagnozowania przyczyn marginalizowania wartości duchowych i norm moralnych w ponowoczesnym świecie. Enklawę tworzy – zdaniem L. Gołdyki i I. Machaj – *zbiór jednostek przez pewne okoliczności włączonych w określony obieg społeczny i jednocześnie ze społecznego otoczenia wyłączonych* (2007, s. 10). Jest to zbiór względnie domknięty i zauważalnie odmienny w relacji do społecznego tła. M. Golka dodaje, że każdy zbiór ma zazwyczaj określone granice, które mogą mieć charakter fizyczny, konwencjonalny, społeczny, kulturowy, psychiczny (2007, s. 29). W poniższych rozważaniach teoretycznych dotyczących systemu aksjonormatywnego i usytuowania w nim dziecka jako podmiotu oddziaływań wychowawczych istotne będzie zarysowanie i określenie granic o charakterze kulturowym i psychicznym, gdzie ważne miejsce ma wyznawana religia, a raczej stosunek do niej, a także zinternalizowane normy i wzory zachowań. Enklawa powstaje, rozwija się i trwa – jak twierdzą R. Czyszkiewicz i W. Durka – *na obrzeżu życia społecznego, stanowiąc wyjątek od powszechnych reguł, sposobów postępowania, wzorów życia, ogólnie przyjętych norm i wartości. (...) Enklawy, jeśli już powstaną i trwają, mają tę cechę, iż tworzą swój własny świat, czasami nie mniej uregulowany niż ten charakteryzujący normatywną większość* (2009, s. 175). Z opisów tych wynika, że powstające enklawy są jednorodne wewnętrznie i odrębne od otoczenia. Zdaniem M. Pirveli i Z. Rykiela takie ujęcie nawiązuje do dziewiętnastowiecznych koncepcji regionu. Współczesne koncepcje podkreślają, że podstawą regionalizacji nie są odmienności i podobieństwa, lecz *relacje, powiązania i więzi*

oraz wynikające z nich domknięcie (2007, s. 100). Charakterystyczne dla enklawy społecznej domknięcie relacji i więzi społecznych oraz towarzyszące temu związki swojskości nie mają miejsca w eksklawach. W terminie enklawa – według M. Pirveli i Z. Rykiela – zawierają się pojęcia odrębności, inkluzyjności, tożsamości i integracji, zaś w terminie eksklawa mieszczą się pojęcia ekskluzywności, wykluczenia, izolacji, marginalizacji, odmienności i stygmatyzacji (tamże, s. 99). Idąc dalej za autorami takiego rozróżnienia, stwierdzić należy, że terminy „enklawa” i „eksklawa” choć pozostają antonimami, to odpowiadające im zjawiska (stany empiryczne) przenikają się tak dalece, iż można wyróżnić następujące sytuacje praktyczne: enklawę będącą eksklawą, eksklawę niebędącą enklawą oraz enklawę niebędącą eksklawą (tamże, s. 99–100). Dla opisu przestrzeni aksjologicznej rozróżnienie to może mieć wartość nie tylko teoretyczną, w praktyce bowiem oznacza ono, że inkluzyjność i ekskluzywność są zrelatywizowane w stosunku do tła społecznego. Tak więc w stosunku do grupy odniesienia i jej członków enklawa może być eksklawą w zależności od tego, czy wyodrębniona grupa ma cechy elitarności, czy egalitarności. L. Gołdyka stwierdza, że inkluzja wiąże się z ekskluzją, inkorporacja z marginalizacją, a pierwsza wywołuje drugą i *vice versa*. Przyjęcie tych twierdzeń zakłada rozumienie enklawy za względnie ograniczony (domknięty) zbiór – w porównaniu do społecznego tła – w sposób zauważalnie (zastanawiająco, wyraziście) odmienny (inny, odrębny, osobny, partykularny), w społecznym kontekście odpowiednio widoczny. Istotne czynniki (procesy czy mechanizmy) zbiór ten konsolidują, włączając w jego obręb pewne jednostki, jednocześnie wyróżniając je w społecznym tle (szerszym zbiorze), ze społecznego kontekstu (otoczenia) wyłączając (Gołdyka, Machaj 2007, s. 64).

M. Golka zwraca uwagę na możliwe dwa rodzaje enklaw, przyjmując za kryterium podziału rodzaj zamknięcia w enklawach, czyli poczucie wolności w ich kreowaniu. Stwierdza on, że jeden rodzaj enklaw to azyl dający poczucie spokoju, bezpieczeństwa, to zamknięcie się przed kimś lub przed czymś. Drugi rodzaj zamknięcia, o wydźwięku negatywnym dla członków danej enklawy, to zamknięcie przez kogoś lub przez coś i spowodowanie pewnego rodzaju zniewolenia i odebrania czy ograniczenia możliwości funkcjonowania (2007, s. 26–27). To rozróżnienie dotyczy społecznego aspektu enklawy, który podkreśla odmiennność cech zbiorowości osób oddzielonych (lub oddzielających się) od otoczenia z podkreśleniem inności i specyfiki. Znamienne w tym rozróżnieniu enklaw jest to, że ujmuje się je relatywnie w odniesieniu do otoczenia. *Działania podmiotu, będąc następstwem wartościowania rzeczywistości społecznej, określając przestrzeń podmiotu – określają jego enklawę* (Gramza 2009, s. 655–656).

W proponowanych rozważaniach pokazany zostanie głównie ten rodzaj enklaw, który jest *zamknięciem przez*, ma wydźwięk negatywny, jest ograniczaniem podmiotowości i możliwości działania oraz stawia w niekomfortowej sytuacji beneficjentów zamknięcia/zamykania. Kryterium uczestnictwa w enklawie czy też w jej

otoczeniu, jest podejmowanie działania opartego na określonych ocenach i sądach wartościujących.

Etyka normatywna w globalnych mechanizmach rozwoju świata i człowieka ma dziś szczególne miejsce. Budowanie świata przyjaznego człowiekowi, a w szczególności dziecku, musi dokonywać się na uniwersalnych fundamentach zasad ogólnoludzkiego humanizmu. Ład społeczny nie jest możliwy bez etyki i moralności. Prezentowanie dziecku poglądu, że wartości (także normy i oceny) są relatywne, względne i niestałe, prowadzić może do aksjologicznego chaosu i zamętu. Świat nieuporządkowany, względny, bez reguł jest dla dziecka światem, który nie daje mu poczucia bezpieczeństwa, to świat, w którym brak jednoznaczności powodować może niestabilność emocjonalną i lęk przed nieznanym, nieoczekiwanym. Relatywiści odrzucają w praktyce potrzebę funkcjonowania zasad absolutnych. Tolerancja dla każdego zachowania oraz uznanie, że działania ludzkie nie mogą być oceniane pod kątem norm społecznych jest permissywizmem nawołującym do marginalizowania i ośmieszania wartości moralnych. Ch. Delsol pisze, że

ostentacyjna tolerancja, za którą kryje się kpina, tłumi opór w sposób bardziej niezawodny niż jakiegokolwiek przymus. (...) Ośmieszenie jest wyrazem pogardy i dystansu, sprawia, że świat kulturowy zostaje zneutralizowany i rozbrojony, przestaje się liczyć i nie jest w stanie się bronić, przestaje oferować sens, którym człowiek może się żywić (2003, s. 45).

Takie podejście do wartości i osób je promujących prowadzi do tworzenia enklaw zamkniętych przez wyznawców permissywizmu, enklaw, mających wydźwięk negatywny, ograniczających podmiotowość jej uczestników.

Ponowoczesność, w której żyjemy, promuje nowe tendencje we współczesnej kulturze, sztuce, polityce, wzorach myślenia i działania, prowadzące do fundamentalnego przewartościowania i przemian we wszystkich niemal dziedzinach życia człowieka. Istotą tych przemian jest, jak się wydaje, postawienie subiektywności jednostki ponad obiektywnymi prawdami i normami moralnymi. M.A. Peeters wskazuje, że podstawową zasadę postmodernizmu jest *przekonanie, że każda rzeczywistość jest tworem społecznym, że prawda i rzeczywistość nie mają trwałej i obiektywnej treści – w istocie, one po prostu nie istnieją* (2009, s. 22).

W ponowoczesności pogląd filozoficzny, jakim jest relatywizm, znajduje poczesne miejsce pośród innych. Wśród cenionych poglądów Z. Bauman'a znajdujemy następujący:

To właśnie kodeksy etyczne są względne, przypisane do miejsca i czasu, a ich względność jest odzwierciedleniem czy osadem plemiennej parafiańszczyzny władz uzurpujących sobie autorytet etyczny. Zamiar przewyciężania pluralizmu moralnego przez stanowienie praw przymusem usankcjonowanych, pod auspicjami zinstytucjonalizowanej władzy politycznej lub kulturalnej (co zgodnie sugerują popularne recepty na zwalczanie relatywizmu) może prowadzić tylko do radykalniejszego jeszcze, niż dotąd, wypierania moralności przez etykę, moralnej jaźni – przez kodeksy etyczne, odpowiedzialności moralnej przez konformizm wobec zalegalizowanych konwencji, autonomii przez heteronomię; może więc tylko pogłębiać rzeczywiście istniejący relatywizm etyczny (1996, s. 23).

Ponowoczesności właściwa jest moralność, która jest z natury relatywistyczna (relatywizm etyczny), etyka zaś jest właściwa nowoczesności (absolutyzm etyczny). Ponowoczesność jest charakteryzowana przez moralność bez kodeksu etycznego (tamże, s. 44). Rodzi się dyktatura relatywizmu, która zakłada, że *jednostka, aby móc korzystać ze swego prawa wyboru, musi być zdolna do wyzwolenia się z wszelkich ram normatywnych. (...) Takie rzekome „wyzwolenie” staje się zatem „imperatywem” nowej etyki* (Peeters 2009, s. 23). Ch. Delsol twierdzi, że

Człowiek późnej nowoczesności, posłuszny nakazowi, by nie bronić już ani własnych przekonań, ani własnej kultury, ani żadnej wartości duchowej, nie znajduje innego przedmiotu namiętności niż utrzymanie poziomu życia. Prawdę mówiąc, nie ma wyboru, bo jeżeli broni jakiegoś ideału innego niż ekonomiczny, uznaje się go za fanatyka (2003, s. 48).

Uznanie innych za maniaków i fundamentalistów w związku z przyjętym przez nich światem wartości i norm, kpienie z tych, którzy nie uznają prawd zaproponowanych przez świat ponowoczesny, oraz ośmieszanie niehołdujących pseudowolności, powoduje zamykanie beneficjentów ironii i szyderstwa w domkniętych kręgach zakreślających odseparowaną przestrzeń poznawczą, estetyczną i moralną. Ch. Delsol uważa, że

Ośmieszenie, broń negacji, zbrojny śmiech, może odpowiadać nowemu projektowi przekształcenia natury człowieka, tym razem bez terroru: każdy zmienia sobie naturę sam, każdy wymyśla sobie egzystencję, która mu odpowiada, a postmodernistyczna etyka uprawomocnia eksperymenty na sobie pod warunkiem, że dokonuje się ich w sposób wolny (2003, s. 46).

Przeciwnicy radykalnego relatywizowania sfery aksjologicznej, dostrzegając utopijność nowych ideologii i spustoszenie z nich wynikające, wyrażają swoją niezgodę na przenikanie systemu ponowoczesnego do poszczególnych sfer życia, zwłaszcza do edukacji. Demokracja, w której legitymizacja władzy wynika z woli obywateli staje się coraz częściej absolutyzacją tolerancji i uwikłaniem w zależności od instytucji i grup nacisku.

R. Sojak i A. Zybertowicz piszą:

Każdy system społeczny, a demokracja w szczególności, musi pogodzić się z funkcjonowaniem w swoich ramach enklaw rządzących się zupełnie inną logiką od dominującej. (...) W przypadku demokracji takie enklawy to rodzina, Kościoły, część podmiotów gospodarczych, wojsko oraz last but not least tajne służby. Gotowość do akceptacji takich enklaw i zdolność ich kontrolowania bez niszczenia ich odmienności stanowią jedną z ważnych miar jakości demokracji (2007, s. 14).

Afirmacja demokracji, liberalizmu, a także poprawności politycznej jest – zdaniem P. Sztompki – typowym dla dzisiejszych czasów wzorem myślenia, który jest jednym z trzech – obok wzorów działania i wyposażenia materialnego – elementów składających się na całościowy sposób życia charakterystyczny dla danej zbiorowości. Społeczeństwo narzuca jednostce kanony myślenia, działania i posiadania, przy czym za centralny segment kultury P. Sztompka uznaje reguły społeczne dotyczące ludzkich działań. Ten segment kultury określany jest jako społeczny system normatywny, struktura normatywna lub system aksjonormatywny (2012, s. 315–316). Podobnie jak kanony poprawności politycznej wprowadzane przez jej zwolenników do dyskursu publicznego jako określona norma obyczajowa, można dziś zauważyć w życiu społecznym dążność do promowania swoistej poprawności moralnej, która wymuszać może włączanie podmiotów oddziaływań wychowawczych do systemu normatywnego przenikniętego permissywizmem. Permissywizm zakładający, że zakazy obyczajowe są niepotrzebne lub szkodliwe, a działania jednostek nie powinny być oceniane pod kątem obyczajności czy norm społecznych, prowadzi do wytworzenia „ontycznego dystansu” oraz wykluczenia oponentów ze świata wartościowej debaty. Wykluczenie to prowadzi do zamknięcia w funkcjonujących na obrzeżach życia społecznego enklawach o jasno zarysowanych i określonych granicach o charakterze kulturowym, gdzie istotne miejsce zajmują wartości duchowe i normy moralne. Dziś zwolennicy permissywizmu niepokojąco zaczynają poszerzać przestrzeń, w której funkcjonują, próbując przesunąć do enklaw inaczej myślących i *ekskomunikować ich z przestrzeni publicznej* (Terlikowski 2006, s. 12). W miesięczniku *Więź* czytamy: *Chwalebny zamiar znalezienia pewnego „moralnego minimum” – zbioru wartości, na które gotowi byłiby zgodzić się wszyscy – prowadzi nieraz do próby arbitralnego narzucenia wszystkim „moralnej poprawności”, której odrzucenie ma stawiać poza kręgiem ludzi cywilizowanych* (Nosowski 2006, s. 1).

To „moralne minimum”, o ile nie doprowadziłoby do określenia i egzekwowania moralnej poprawności wykluczającej inaczej myślących, mogłoby pomóc uniknąć stanu niepewności w społecznym systemie aksjonormatywnym. Społeczeństwo w stanie niepewności nie potrafi wytworzyć spójnego systemu norm i wartości, który wyznaczałby jego członkom jednoznaczne kierunki działań. É. Durkheim określa stan względnego zaniku norm w społeczeństwie czy w grupie anomią, twierdząc, że poję-

cie to dotyczy właściwości struktury społecznej i kulturowej, a nie cech jednostek stykających się z tą strukturą (Merton 2002, s. 225). Według P. Sztompki anomia społeczna dotyczy całości kultury normatywnej.

Jest to stan, w którym system normatywny traci koherencję i zamienia się w chaos. Drogowskazy działania – celów i środków – stają się nieostre, niejednoznaczne. Ludzie tracą poczucie, co jest dobre, a co złe, co godne, co niegodne, do czego należy dążyć, a czego unikać, jakie metody są dozwolone, a jakie zakazane. Dezorganizacja kultury normatywnej oznacza dezorientację członków zbiorowości (2012, s. 333).

Niepewność i zagubienie, odczuwane przez jednostki żyjące w społeczeństwie pozostającym w stanie anomii, prowadzić mogą do zachowań naruszających normy społeczne. Taka sytuacja wymusza konieczność funkcjonowania w społeczeństwie systemu kontroli społecznej. Wśród etiologicznych teorii zachowań dewiacyjnych kierunek kontroli społecznej znacząco różni się od pozostałych teorii strukturalno-funkcjonalnych i kulturowych, które – jak pisze A. Siemaszko – zakładają, że człowiek jest raczej istotą moralną, posiadającą naturalną skłonność do konformizmu (1993, s. 203).

Psychologia odróżnia konformizm od posłuszeństwa, wskazując, że posłuszeństwo to zmiana zachowania spowodowana wyraźnymi nakazami osoby cieszącej się autorytetem; o konformizmie zaś mówi się, gdy jednostka skłania się do zmiany zachowania w wyniku nacisku grupy pomimo braku jawnych, widocznych żądań dostosowania się kierowanych wobec jednostki. Zgodnie z teoriami strukturalno-funkcjonalnymi oraz kulturowymi wszelkie przejawy zachowania innego niż konformistyczne uznaje się za niezgodne z przyjętymi normami, za odchylenie od reguł działania społecznego, a więc za dewiację. W odróżnieniu od tego założenia teoria kontroli społecznej zakłada, że człowiek jest istotą niemoralną, a nonkonformizm jest naturalnym stanem człowieka oraz że ludzie mają uzasadnione powody do naruszania ważnych norm społecznych.

Ogromny wpływ na kształtowanie się refleksji teoretycznej w rozważaniach nad przyczynami naruszania norm społecznych wywarł É. Durkheim. Według zwolenników orientacji prezentowanej przez tego socjologa, sprawnie działający system kontroli społecznej sprawia, że ludzie stają się konformistami oraz postępują zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami. Przedstawiciele kierunku kontroli zakładają jedność aksjonormatywną społeczeństwa oraz przyjmują, że w ramach każdego społeczeństwa istnieje jeden system wartości i jednolity system norm zachowania regulujących realizację tych wartości (Siemaszko 1993, s. 205). É. Durkheim twierdzi, że zachowania ludzi odbiegające od normy są immanentną cechą społeczeństw oraz że po wyeliminowaniu wszystkich czynów uważanych przez daną kulturę za czyny przestępcze ich miejsce i tak zajęłyby zachowania dotąd tolerowane, które by zaczęto traktować jako łamanie norm (2000, s. 101–103). Zdaniem Durkheima nie jest możli-

wa (ani potrzebna) całkowita unifikacja wartości i zachowań w danym społeczeństwie. Jedność myśli i wartości blokowałyby przemiany społeczne. *Wolność myśli, jaką cieszymy się obecnie, nie mogłaby nigdy być proklamowana, gdyby wzbraniające jej zasady nie były gwałcone na długo przed ich uroczystym zniesieniem* (2000, s. 106). É. Durkheim nie poszukiwał odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie łamią przyjęte przez społeczeństwo zasady i normy społeczne, prezentując zachowania dewiacyjne, lecz starał się wskazywać na czynniki, których brak powoduje naruszenie norm przez jednostkę, ujawniać hamulce, których brakuje ludziom angażującym się w działalność nonkonformistyczną. Zgodnie z koncepcją kontroli społecznej nonkonformizm wobec wymogów aksjonormatywnych jest – jak pisze A. Siemaszko – naturalną właściwością człowieka. Jeżeli zaś dobrze funkcjonuje kontrola społeczna, to może ona skutecznie zahamować niepożądane zachowania jednostki. Jeśli natomiast mechanizmy kontroli społecznej nie działają sprawnie i skutecznie, wówczas ujawniają się zachowania antyspołeczne (1993, s. 22). Jednostka egzystująca w społeczeństwie w stanie anomii, z osłabionymi mechanizmami kontroli społecznej, odczuwa niepewność i zagubienie. Dlatego też w ujęciu É. Durkheima anomia może przyczyniać się do zachowań samobójczych.

Nieco inne znaczenie anomii przypisał R. K. Merton, który odnosił ją bezpośrednio do sfery działań społecznych, poszukując w strukturze społecznej źródeł zachowań dewiacyjnych. Anomia – według niego – to *załamanie zdarzające się w strukturze kulturowej, występujące zwłaszcza wtedy, kiedy istnieje silna rozbieżność pomiędzy normami i celami kulturowymi a społecznie ustrukturuowanymi możliwościami działania członków grupy zgodnie z tymi normami* (2002, s. 226). Anomia jest tu więc sytuacją, w której jednostka nie ma możliwości zrealizowania społecznie narzucanych celów bądź uzyskania społecznie uznawanych wartości za pomocą społecznie akceptowanych środków, czyli zgodnie z przyjmowanymi w danym społeczeństwie normami.

R.K. Merton poddał teoretycznej analizie społeczne i kulturowe źródła zachowań dewiacyjnych, poszukując odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób niektóre struktury społeczne wywierają presję na człowieka, aby skłonić go do podjęcia zachowań nonkonformistycznych, niezgodnych z przyjętymi wzorcami postępowania? Normy kierujące zachowaniem istnieją w każdym społeczeństwie; społeczeństwa zaś różnią się między sobą stopniem zintegrowania czynników kontrolujących z celami umieszczonymi w ich hierarchii wartości na wysokich pozycjach. Jak pisze R. K. Merton:

Może istnieć tego rodzaju kultura, że skłania jednostki do zogniskowania ich emocjonalnych przekonań na zespole kulturowo uznanych celów, przy znacznie słabszym poparciu uczuciowym dla zaleconych sposobów ich osiągnięcia. Przy takich zróżnicowanych naciskach na cele i środki instytucjonalne – te ostatnie mogą zostać tak wypaczone przez podkreślanie celów, iż zachowania wielu ludzi będą ograniczane wyłącznie względami praktycznej sprawności (2002, s. 200),

np. w rywalizacji sportowej celem staje się bardziej „zwycięstwo” niż „zwycięstwo według zasad”. *Proces wyniesienia celu ponad wszystko inne powoduje dosłowną demoralizację, to znaczy deinstytucjonalizację środków, występuje w wielu grupach (...), w których te dwa składniki struktury społecznej nie są ściśle zintegrowane* (tamże, s. 201).

R.K. Merton wskazał możliwe rodzaje przystosowania się człowieka do sytuacji anomii, wyróżniając konformizm, innowację, rytualizm i bunt.

Typologię R.K. Mertona poszerzył m.in. S. Nowak, który wskazał możliwe inne typy ludzkich zachowań, uwzględniając stosunek człowieka do wartości-celu oraz do normy-środka (2009, s. 240–241). Dyskurs teoretyczny na temat sposobów indywidualnego przystosowania się jednostki do sytuacji anomii pokazuje wagę i znaczenie zachowań ludzkich wobec wartości i norm społecznych. Wszystkie bowiem wymieniane i opisywane w teorii typy zachowań znajdują realne egzemplifikacje w konkretnych sytuacjach społecznych. Zatem wartości i normy, wzory celów kulturowych i środków instytucjonalnych są istotnym elementem społecznego funkcjonowania, stanowią podstawę struktury kulturowej. Pierwszy element struktury społecznej i kulturowej to wartość-cel. Zdaniem R.K. Mertona składa się on

z kulturowo definiowanych zamierzeń i zainteresowań wytyczonych jako usankcjonowane cele dla wszystkich lub dla różnie umiejscowionych członków społeczeństwa. (...) Cele dominujące stanowią układ odniesienia aspiracji, z różnym natężeniem angażując emocje i znaczenie. Są to rzeczy warte zabiegów (2002, s. 198).

Drugim elementem struktury jest norma-środek. Element ten

określa, reguluje i kontroluje przyjęte sposoby zdążania do owych celów. Każda grupa społeczna nieodmiennie kojarzy swe cele kulturowe z zakorzenionymi w obyczajach bądź instytucjach przepisami, wyznaczającymi dozwolone sposoby zmierzania do tych celów (tamże, s. 199).

Dobór środków zmierzających do realizacji celów kulturowych ograniczony jest instytucjonalnymi normami.

Normatywny porządek społeczny to przyjęcie i akceptowanie określonej hierarchii wartości, która wyznacza kierunek ludzkich dążeń. R.K. Merton wskazuje osoby/instytucje znaczące, odgrywające istotną rolę przy kształtowaniu się osobowości jednostki społecznej. Píše on: *rodzice służą za pas transmisyjny dla wartości i celów grupy (...). Szkoły zaś są, oczywiście, oficjalnym pośrednikiem w przekazywaniu dalej dominujących wartości* (2002, s. 202). Osobowość jednostki kształtowana jest przez całe jej życie, szczególnie w okresie dzieciństwa, poprzez wpływ bodźców zewnętrznych w procesie socjalizacji oraz własnej aktywności. Socjalizacja określona jest przez P.L. Bergera i T. Luckmanna jako *wszechstronne i zwarte wprowadzenie jednostki w obiektywny świat społeczeństwa albo jakiś jego sektor* (2010, s. 191). Pożą-

dana introjekcja norm i wartości jest elementem internalizacji rzeczywistości. Internalizację, jako najbardziej trwałą (obok ulegania i identyfikacji) reakcję na wpływ społeczny, wymienił E. Aronson, wprowadzając rozróżnienie między trzema rodzajami reakcji na wpływ społeczny. Introjekcja (internalizacja) – według E. Aronsona – polega na uznaniu norm i wartości grupy lub jednostki za własne. Przekonania innych jednostka włącza we własny system wartości, przez co efekty wpływu społecznego stają się najgłębiej zakorzenione (2008, s. 27, 41–45). Internalizacja rzeczywistości obejmuje socjalizację pierwotną i socjalizację wtórną. P.L. Berger i T. Luckmann, odnosząc się do teorii socjalizacji G.H. Meada, wskazują, że każda jednostka włącza się do obiektywnej struktury społecznej, w której napotyka innych, decydujących o jej socjalizacji.

Socjalizacja pierwotna jest pierwszą socjalizacją, którą jednostka przechodzi w dzieciństwie i z której pomocą staje się członkiem społeczeństwa. Socjalizacją wtórną jest każdy następny proces, który wprowadza jednostkę, mającą już za sobą socjalizację pierwotną, w nowy sektor obiektywnego świata jego społeczeństwa (Berger, Luckmann 2010, s. 191).

W socjalizacji pierwotnej osobami znaczącymi są rodzice, dziadkowie, opiekunowie. Dziecko nie wybiera samodzielnie osób znaczących, to świat społeczny rodziców jest tym światem, który jest narzucony jednostce wraz z ich systemem wartości. Natomiast w socjalizacji wtórnej świat społeczny jednostki zostaje poszerzony o wzorce zachowań, krąg wartości i katalog norm społecznych, które prezentują inne znaczące osoby. Od znaczących innych jednostka uczy się odgrywania podstawowych dla danego społeczeństwa ról społecznych. Rola społeczna jest pakietem oczekiwań społeczeństwa wobec jednostki związanych ze statusem społecznym i zajmowaną pozycją społeczną. Każda zajmowana przez jednostkę pozycja społeczna – zdaniem R. Dahrendorfa – wymaga od niej podejmowania określonych działań, wykazywania się określonymi cechami i sposobami zachowań, do każdej przypisana jest rola społeczna.

Z tych dwu pojęć, pozycji i roli, rola jest zdecydowanie ważniejsza. Pozycje jedynie identyfikują miejsca w obszarze odniesienia; role wskazują nam sposób, w jaki osoby na danych pozycjach są powiązane z innymi pozycjami w tym samym polu. Role społeczne reprezentują wymogi społeczeństwa wobec osób zajmujących pozycje społeczne (Dahrendorf 2005, s. 311).

W związku z odgrywaną rolą społeczną jednostkę obowiązują określone normy społeczne. Normy społeczne to przyjęty w danej grupie społecznej sposoby zachowania jednostki społecznej; to opis zachowania społecznie pożądanego; to, idąc jeszcze raz za R.K. Mertonem, zakorzenione w obyczajach bądź instytucjach przepisy, wyznaczające dozwolone sposoby zmierzania do wartości-celów (2002, s. 198). Normy kulturowe to – według P. Sztompki – takie reguły, których przedmiotem są właściwe,

oczekiwane, obarczone powinnością sposoby czy metody działania, a więc środki stosowane dla osiągnięcia celu (2012, s. 344). Zinstytucjonalizowane normy podtrzymywane są i chronione przez oficjalne instytucje kontroli społecznej. Kontrola społeczna obejmuje system społecznych sankcji oraz grup, organizacji, instytucji, stosujących takie sankcje (tamże, s. 473). Do pełnej regulacji kontroli potrzebny jest cel-wartość. Wartości natomiast to *rzeczy warte zabiegów* (Merton 2002, s. 198), godne osiągnięcia. P. Sztompka określa wartości kulturowe jako takie reguły, których przedmiotem są pożądane, godne, słuszne cele działań (tamże, s. 345).

Dziecko jako jednostka funkcjonująca w społeczeństwie podlega kontroli społecznej, która kształtuje jego zachowanie w kierunku społecznie pożądanym. Wzorzec zachowań wymaganych przedstawia społeczny system normatywny; jeśli wystąpią rozbieżności pomiędzy wymaganiami systemu a zachowaniem jednostki (aktualnym bądź prawdopodobnym), to w wyniku kontroli społecznej mogą zostać podjęte działania represyjne (lub prewencyjne), czyli sankcje, zmierzające do usunięcia tych rozbieżności. Do podjęcia tych działań, oprócz przyjętego wzorca zachowań, niezbędny jest system kar i nagród, wzmacniający oczekiwane zachowania dziecka lub zapobiegający zachowaniom niepożądanym. Wzorzec zachowań poświadczanych stanowi społeczny system aksjonormatywny, składający się z wartości i norm, które, łącząc się ze sobą, tworzą podsystemy aksjonormatywne. Dziecko w systemie aksjonormatywnym podlega kontroli społecznej, systemowi kar i nagród, określonym normom i wartościom kulturowym. Niezbędne wydaje się więc dla prawidłowego przebiegu rozwoju dziecka jednoznaczne określenie i promowanie wartości i norm, niepozwolenie na ich relatywizowanie i, być może, ustalenie „minimum moralnego”, które nie może jednak zostać sprowadzone do obietnic ideologii ponowoczesności, która proponuje: *prawa bez obowiązków, wychowanie bez stresów, demokrację bez norm moralnych, szczęście bez miłości, prawdy i odpowiedzialności* (Dziewiecki 2004, s. 8). Moralność postmodernistyczna – zdaniem H. Nogi – opiera się na przekonaniu, że każdy człowiek *może czynić i zaniedbywać wszystko, co zechce, ponieważ: wszystko jest tyle samo warte; każdy może mieć swoją własną prawdę; każdy może mieć swoje własne dobro moralne; nie istnieje żadne absolutne kryterium poznawcze, etyczne, estetyczne dobra i zła; nie istnieje prawda obiektywna* (Noga 2011, s. 10). Arbitralne narzucenie ideologii ponowoczesności wraz z jej poprawnością moralną prowadzić może do marginalizowania wartości cennych dla określonej grupy społecznej i pesymizmu moralnego, a także do przesunięcia niektórych wartości i osób je ceniących w kierunku swoistych enklaw systemu społecznego. Jednym z kryteriów enklawy, jakie wyróżniła Z. Kawczyńska-Butrym, jest poziom uczestnictwa i korzystania z różnego rodzaju uprawnień i instytucji społecznych i z praw obywatelskich, czyli poziom partycypacji w przywilejach lub marginalizacji i wykluczenia z dostępu do należnych korzyści i uprawnień (2007, s. 38). Taki właśnie rodzaj enklawy można zarysować w społeczeństwie ponowoczesnym, w którym dominuje poprawność polityczna i moralna, w której większość stanowią ludzie podporządkowujący się tej ideologii, czerpiący

z tego faktu korzyści, nienarażający się na kpiny i szyderstwa, wyrzucający poza nawias społecznego funkcjonowania tych, którzy zostają zamknięci w enklawach bez dostępu do należnych przywilejów. Wydaje się, że nie wszyscy zwolennicy ponowoczesności pozostają jej „wyznawcami” ze względu na płynące z tego korzyści. Jest absolutnie możliwe, że *podmiot mając umiejętność wartościowania, potrafi wybierać i dysponować, akceptować i pomijać, czym wzbogaca swoje indywidualne doświadczenie. Jednakże wartościowanie nie jest procesem angażującym tylko i wyłącznie wewnętrzne doświadczenie podmiotu* (Gramza 2009, s. 659). R.K. Merton powie, że *identyfikacja z grupami i jednostkami zajmującymi określone statusy społeczne nie następuje w sposób przypadkowy, lecz jest zazwyczaj wyznaczana przez istniejącą strukturę stosunków społecznych oraz przez panujące definicje kulturowe* (2002, s. 353). Jest więc człowiek niejako zaproszony do bezkrytycznego przejęcia sądów wartościujących innych osób, jej norm, ocen i wartości. *Jednostka identyfikująca się z jakąś osobą odniesienia będzie usiłowała w swych licznych rolach społecznych upodobnić swe zachowania i wartości do zachowań oraz wartości tej osoby* (tamże, s. 353).

Dziecko jako układ odniesienia dla systemu współczesnej aksjologii jest uniwersalnym miernikiem humanizmu i moralności społecznej. Wewnętrzny ład moralny jest permanentnie i dynamicznie tworzony, tak jak ludzka osobowość jest dynamiczną organizacją struktur psychicznych i potrzeb, co uznają zwolennicy teorii dynamicznych o charakterze psychoanalitycznym, tacy jak S. Freud, C.G. Jung, A. Adler, E. Erikson. Aksjonormatywny ład społeczny to – według H. Nogi – *zorganizowany porządek wyborów, oparty na przyjętej hierarchii wartości i wyznaczający porządek dążeń jednostki ludzkiej. W takim rozumieniu osobowość może być pojmowana jako ciągle tworzenie ładu moralnego w sobie, a także odpowiedniego ładu w otaczającej człowieka rzeczywistości* (Noga 2011, s. 9). Kształtowanie osobowości oraz tworzenie ładu w sobie i poza sobą trwa przez całe życie człowieka, szczególnie w okresie dzieciństwa, dlatego też troska o umiejscowienie i zakorzenienie dziecka w określonym systemie wartości i norm moralnych winna stanowić nadrzędne zadanie i cel wychowawcy. Dziś jednak uznanie tolerancji czy wręcz permissywizmu jako regulatora życia społecznego staje się coraz bardziej powszechne, co prowadzić może do uznania oportunistycznego za oczekiwaną postawę społeczną. Hasło powszechnej i bezgranicznej tolerancji widnieje na sztandarach liberalizmu jako doktryny społeczno-politycznej. W ślad za przyjętą koncepcją ideologiczną obowiązująca staje się określona ideologia edukacyjna, która wyznacza granice i przestrzeń wartości etycznych. Ideologia edukacyjna jest – według R. Meighana – *zbiorem idei i przekonań wyznaczanych przez grupę ludzi na temat formalnych i nieformalnych ram edukacji* (1993, s. 200). Ideologia pedagogiczna jest zaś *wyznawany przez państwo światopoglądem, dostosowanym do zagadnień rozwijania i wychowywania ludzi, którzy mają osiągnąć wyznaczone cele* (Kunowski 2004, s. 85).

Ideologia ponowoczesności, w tym światopogląd liberalny i jego moralność, przyjmuje, że nie istnieje absolutne kryterium poznawcze, etyczne, nie istnieje obiek-

tywna prawda. Jeśli tak jest, to można zaryzykować stwierdzenie, że moralność jest enklawą systemu liberalnego (świata ponowoczesnego), a wobec tego sprawności moralne pozostają dziś enklawami w procesie wychowania. Tendencja do wykluczania tych, którzy myślą, mówią i czują inaczej, są dowodem na istnienie poprawności nie tylko politycznej, ale także moralnej. Odrzucanie norm i wartości moralnych staje się w ponowoczesności coraz bardziej powszechne, otwarte i agresywne. Jak wobec tego wspierać rozwój moralny, emocjonalny i społeczny dziecka? Czy bez jasno określonego zestawu norm (np. dekalog, triada platońska) można bezpiecznie dla dziecka wspierać jego rozwój w sferze moralnej? Czy relatywizowanie wartości pomoże w przygotowaniu dziecka do życia we współczesnym świecie? Czy wartości duchowe stają się dziś enklawami systemu społecznego, w którym funkcjonujemy?

Dziecko jako układ odniesienia dla systemu aksjonormatywnego musi posiadać jasno określony wzorzec zachowań i funkcjonujący system wzmacniający jego zachowania pozytywne oraz zapobiegający zachowaniom negatywnym. Skoro dziś, jak pisze L. Dziaczkowska, *priorytetem w życiu społecznym, a także w proponowanych treściach programów edukacyjnych, staje się (...) możliwość zaspokajania własnych pragnień, przekraczania kolejnych granic w imię wolności (a właściwie swobody) osobistego myślenia i działania* (2012, s. 29–30), to staje się prawie niemożliwe proponowanie dziecku określonego wzorca zachowań. W miejsce przystosowywania dziecka do panującego porządku społecznego, system liberalnego wychowania proponuje i wprowadza konieczność pobudzania w dziecku krytycznej postawy wobec otaczającej rzeczywistości. Przedstawiciele współczesnego liberalizmu sformułowali naczelną zasadę życia społecznego: „zabrania się zabraniać”, a *współczesny młody człowiek został niejako na siłę obdarowany wolnością. Nie musi jej wypracowywać w pocie czoła, pokonując trudne progi inicjacyjne. Zamiast inicjacji współczesna kultura, a w niej edukacja, proponuje młodzieży inicjatywę* (tamże, s. 28–29). Już w 1966 r. psycholożka D. Baumrind wymieniła obok autorytatywnego stylu wychowania (*the authoritative parenting style – Just Right*), także autorytarny styl wychowania (*the authoritarian parenting style – Too Hard*) oraz tolerancyjny/liberalny styl wychowania (*the permissive parenting style – Too Soft*) (1966, s. 889–891). Ten ostatni preferuje pozostawienie niemal całkowitej swobody dziecku, przyjmuje za prawdziwą tezę, że wychowanie polega na stworzeniu dziecku warunków do niczym nieskrępowanej aktywności. Rodzice preferujący liberalny styl wychowawczy koncentrują się głównie na potrzebach i zainteresowaniach dziecka oraz na spełnianiu jego życzeń i oczekiwań; nie mają niemal żadnych oczekiwań i wymagań wobec dzieci, są pobłażliwi. Rzadko nakładają na dziecko jakiegokolwiek obowiązki, nie formułując żadnych ograniczeń i stosując przede wszystkim nagrody (Baumrind 1966, s. 889). W imię wolności dziecka, jego indywidualności i swobodnego rozwoju liberalni rodzice tolerują każde, nawet negatywne zachowanie dziecka. Na skutek takich działań dziecko nie zna norm społecznych, często podejmuje zacho-

wania społecznie nieakceptowane, z trudem przystosowuje się do grupy rówieśniczej, opóźniony może być proces jego socjalizacji. Trafnie stwierdza Ch. Delsol, że *indywidualistyczne wychowanie, które uczy pojmowania relacji międzyosobowej jako wyrażonego i tymczasowego kontraktu, powołuje do życia dorosłych, dla których wszystko jest rynkiem* (2003, s. 151). Młode pokolenie to często ludzie z mentalnością księgowego, podejmujący działania tylko w tym zakresie, w jakim im się to opłaca. Monopol pieniądza stanowi logiczną konsekwencję ośmieszania wartości duchowych.

Wśród różnych koncepcji wyprowadzania celów wychowania funkcjonować może koncepcja ideologiczna. Oparte na niej systemy pedagogiczne kształtują obraz życia społecznego poprzez odpowiednie programy wychowawcze. Wyprowadzanie celów wychowawczych z określonej ideologii służy indoktrynacji, urabianiu jednostki, a nie jej swobodnemu rozwojowi. Ideał wychowania wypływający z koncepcji ideologicznych jest powiązany z określoną aksjologią, a cele wychowawcze są uwarunkowane dążeniami określonych środowisk społecznych. Teleologia o charakterze ideologicznym stanowi realizację celów określonej doktryny. Postulatem ideologii liberalnej jest konieczność realizowania liberalnego programu wychowania obywatelskiego (Gutek 2003, s. 181, 194). Liberalizm i postmodernizm wyznaczany jest – zdaniem H. Nogi – przez skrajny indywidualizm, praktyczny materializm i moralny relatywizm, zaś *głównymi kategoriami, wokół których koncentruje się działanie człowieka systemu liberalnego, są: swoiste pojmowanie dobra i zła; wolność jako przymiot i prawo osoby ludzkiej; pluralizm jako cecha kultury; tolerancja jako regulator życia społecznego* (2011, s. 10). W świecie, w którym króluje afirmacja wolności, erozja wartości i erupcja bylejakości, poglądy konserwatywne zyskują miano opresyjnych stereotypów. Każdy, kto dopuszcza się aktu nietolerancji wobec liberalnego stylu wychowania, spychany jest na margines. Oponenti liberałów podlegają stygmatyzacji i wykluczeniu, tworząc enklawy systemu. Ponowoczesność niesie za sobą zanik aksjonormatywnego ładu społecznego, kryzys prawdy, oportunizm myślowy, obłudę słów i czynów, skrajny indywidualizm, relatywizm moralny, a także nakaz ortodoksyjnej wiary w wolność, pluralizm i tolerancję. Moralność postmodernistyczna zezwala na posiadanie przez każdego własnej prawdy i własnej moralności, a relatywizm – skrywający się pod maską pozorów – ma charakter despotyczny i destrukcyjny. Ch. Delsol stwierdza: *późna nowoczesność jeszcze wierzy, że z człowiekiem można zrobić wszystko pod warunkiem, że robi się to z poszanowaniem wolności* (2003, s. 47). Jednak w wolnym społeczeństwie może braknąć wolności myśli i niezależności umysłowej. Ich brak wpływać może z obawy przed marginalizacją lub wykluczeniem z grupy społecznej.

Wielu woli raczej zamilknąć, niż utracić społeczne uznanie. A kiedy milczenie wchodzi w nawyk, w końcu zabija myśl, zamykając ją w ciasnym kole wewnętrzności. Tak powstaje społeczeństwo, które jest zgodne tylko z pozoru, sztuczny świat wspólny, którego „wspólność” opiera się na narzuconym dyskursie (Delsol 2003, s. 102).

Bibliografia

- ARONSON E., 2008, *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BAUMAN Z., 1996, *Etyka ponowoczesna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BAUMRIND D., 1966, *Effects of Authoritative Parental Control on Child Behavior*, *Child Development*, No. 37(4).
- BERGER P.L., LUCKMANN T., 2010, *Společne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CZYSZKIEWICZ R., DURKA W., 2009, *Enklawy rynku pracy. Krytyczne uwagi do teorii wykluczenia społecznego*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- DAHRENDORF R., 2005, *Homo sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- DELSOL Ch., 2003, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- DURKHEIM É., 2000, *Zasady metody socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- DZIACZKOWSKA L., 2012, *Kto kocha dzieci, ten ich nie wychowuje?*, [w:] I. Jazukiewicz (red.), *Wychowanie jako mądrość miłości*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.
- DZIEWIECKI M., 2004, *Ponowoczesność – człowiek – wychowanie*, *Wychowawca*, nr 12.
- GOLKA M., 2007, *Mała ontologia enklaw*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- GOŁDYKA L., MACHAJ I., 2007, *Enklawa życia społecznego kategorią pojęciową socjologii. Prolegomena*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- GRAMZA D., 2009, *Enklawa jako indywidualna kompozycja przestrzeni aksjologicznej*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- GUTEK G.L., 2003, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- KAWCZYŃSKA-BUTRYM Z., 2007, *W poszukiwaniu kryteriów enklaw społecznych*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- KUNOWSKI S., 2004, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- MEIGHAN R., 1993, *Socjologia edukacji*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- MERTON R.K., 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NOGA H., 2011, *Aksjologiczno-społeczne przejawy postmodernizmu w treściach medialnych i multimedialnych jako wyzwanie dla edukacji*, [w:] H. Noga, P. Piotrowski (red.), *Problemy współczesnej pedagogiki – teoria i praktyka*, PWSZ, Nowy Sącz.
- NOSOWSKI Z., 2006, *Wstęp*, *Więź*, nr 6(572).
- NOWAK S., 2009, *Společzeństwo polskie czasu kryzysu – w świetle teorii anomii (1984)*, [w:] S. Nowak (red.), *O Polsce i Polakach, Prace rozproszone 1958–1989*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

- PEETERS M.A., 2009, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa.
- PIRVELI M., RYKIEL Z., 2007, *Enklawy i eksklawy społecznej późnej nowoczesności*, [w:] L. Gołdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- SIEMASZKO A., 1993, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SOJAK R., ZYBERTOWICZ A., 2007, *Okiełznać enklawę tajności*, Nowe Państwo, nr 3.
- SZTOMPKA P., 2012, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- TERLIKOWSKI T., 2006, *Dyskursy moralnego wykluczenia*, Więzy, nr 6(572).

Moral norms and spiritual values as enclaves of a social system. A child in an axionormative system

Global post-modern ethics absolutises cultural freedom and man's liberation of any conditions indicating tolerance as the most essential value of social life. Dictatorship of relativism is heading towards universal rejection of moral norms and spiritual values from particular spheres of modern man's life. Disorganization of the normative culture and normative asynchrony lead – according to P. Sztompka – to the inconsistency within the axionormative system and constitute contradictions that result from the fact that under one community and its respective culture there are different rules. From the sociological point of view the acceptance of values and norms (values show what people strive for, and norms – how they should be doing it) is a conformist behavior, but any other one is a deviation. The followers of “new ethics” close themselves in conformists' enclaves, showing themselves deviant behaviours.